



Literacki ogród w sercu Dębnik

Niewielu mieszkańców Krakowa wie, że w samym centrum miasta, między Mostem Grunwaldzkim a Mostem Dębnickim, można odpocząć wśród drzew i krzewów. Mowa oczywiście o ogrodzie okalającym zabytkowy dworek Kirchmayerów, w którym swoją siedzibę ma Biblioteka Główna Biblioteki Kraków. Jest to bezpieczna przestrzeń wyposażona w ławki i leżaki, w której można zrelaksować się, poczytać książkę, posłuchać audiobooka lub śpiewu ptaków.

W ostatnich miesiącach ogród przy ul. Powroźniczej 2 zamienił się w miejsce tętniące literaturą i kulturą. A to wszystko za sprawą projektu *Literacki ogród Biblioteki Kraków* dofinansowanego ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, który od czerwca do września realizowała Biblioteka Kraków. Sześć sobót, sześć pikników, sześć wyjątkowych wydarzeń. Na łamach poprzednich numerów *Informatora* relacjonowaliśmy, jakie atrakcje i działania zostały przygotowane w czasie pikników: literackiego, naukowego, muzyczno-tanecznego oraz podróżniczego. Czas podsumować pikniki futurologiczny



i teatralny, które zorganizowane zostały we wrześniu.

Pierwszy z nich – futurologiczny – przygotowano z okazji 100. rocznicy urodzin Stanisława Lema. 11 września uczestnicy wydarzenia budowali z materiałów recyklingowych maszyny przyszłości, których nazwy zaczerpnięto z utworów Lema. Budowie towarzyszyło głośne czytanie opowiadania *Trzej elektrycy* z książki *Bajki robotów* (roklem.pl) w aktorskiej in-

terpretacji Urszuli Grabowskiej. Najmłodszy wziął udział w warsztatach robotyki, które prowadzili instruktorzy Planety Robotów, a także multimedialnej prelekcji *Patrzymy w niebo* wygłoszonej przez Tomasza Kunderę – pracownika Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Największym zainteresowaniem cieszył się pokaz ucznia Technikum New Technology, który zaprezentował łązika marsjańskiego oraz jego możliwości. W czasie pikniku promowana była twórczość jubilata, ale także współczesnych pisarzy, dlatego też zorganizowane zostało spotkanie autorskie z Pawłem Wakułą – twórcą książki *Kosmiczne przygody Bruma i Gruma*. Ostatnim punktem programu było spotkanie z pilotami samolotu i szybowca, a także przedstawicielami sekcji modelarskiej Aeroklubu Krakowskiego. Uczestnicy wydarzenia mogli zadawać pytania oraz obejrzeć modele samolotów. Przez cały czas trwania wydarzenia dostępne było stoisko Antykwariatu Abecadło oraz stoisko biblioteczny, przy którym tworzono



dokończenie na s. 7 →

Już kasztan się osypał i ochłody ranki

K.I. Gałczyński

Właśnie zakończyliśmy ostatnie letnie wydarzenia organizowane w ogrodzie Biblioteki Głównej przy ul. Powroźniczej 2, gdzie spędzaliśmy czas na piknikach realizowanych w ramach projektu *Literacki ogród Biblioteki Kraków* oraz na spotkaniach z poetami i ich twórczością przygotowywanych w cyklu *Ogrody poezji*. Z nadzieją na „normalną” działalność wkraczamy w nowy sezon kulturalny. Proponujemy Państwu zarówno nowe wydarzenia, jak i znane oraz popularne cykle: spotkania w *Salonie Literackim*, warsztaty *Peron Literacki*, zajęcia dla najmłodszych *Klub Słuchającego Malucha*, akcję *Mała Książka – Wielki Człowiek*, konkursy Czytelnik Roku, Patronki i Patroni Krakowskich Ulic, Werdiurowe opowiadki i wiele innych. W pierwszych dniach października tradycyjnie organizujemy Noc Poezji, w ramach której przygotowujemy podcasty na temat twórczości Krzysztofa Kamila Baczyńskiego oraz spotkania z poetami, zarówno tymi znanymi, jak i debiutantami. Po raz pierwszy Biblioteka Kraków przyłączyła się do ogólnopolskiej akcji Noc Bibliotek. W Bibliotece Głównej przygotowaliśmy dla najmłodszych czytelników pełną intrygujących zadań grę terenową, a w Filii nr 56 ciekawe zajęcia animacyjne.

Kontynuujemy też remonty, zmiany w wyposażeniu i aranżacji lokali bibliotecznych. Przed nami otwarcie po gruntownym remoncie Filii nr 48 na os. Bohaterów Września 26 oraz rozpoczęcie remontów Filii nr 33 przy ul. Zakopiańskiej 103 i Filii nr 24 przy ul. Na Błonie 13 d.

Mam nadzieję, że wszystkie przygotowane przez Zespół Biblioteki Kraków propozycje znajdą szerokie grono odbiorców, a sytuacja epidemiczna nie pokrzyżuje naszych planów. Spotkajmy się w filiach bibliotecznych oraz w mediach społecznościowych.

Izabela Ronkiewicz-Brağiel

9 października

NOC POEZJI I BIBLIOTEK

z Biblioteką Kraków

szczegóły str. 2 oraz
www.biblioteka.krakow.pl

Filia nr 44

ul. Spółdzielców 3



Filia nr 44 Biblioteki Kraków mieści się na Podgórzu przy ul. Spółdzielców 3 na osiedlu Na Kozłowie, które należy do Dzielnicy XII Bieżanów-Prokocim. Na początku lat 70. powstał tu pawilon przeznaczony na placówkę handlowe i usługowe; znalazło się w nim miejsce również dla biblioteki, która zajmuje ten sam lokal na piętrze od początku swego istnienia, tj. od czerwca 1973 r. Niewątpliwym atutem

Filii nr 44 jest jej lokalizacja w sercu osiedla, blisko sklepów, poczty, punktów usługowych oraz restauracji.

Przez wszystkie lata swej działalności biblioteka starała się być miejscem przyjaznym dla czytelników. Każdego roku osiąga zadowalające wyniki w zakresie czytelnictwa dzieci i dorosłych. Księgozbiór obecnie liczy ponad 25 000 woluminów o różnorodnej tematyce. Książki pozyskiwane są przede wszystkim z zakupu ze środków Biblioteki Kraków, z dotacji Dzielnicy XII, a także, jak w tym roku, z Budżetu Obywatelskiego. Znaczący udział w powiększaniu zasobów bibliotecznych mają sami czytelnicy, którzy chętnie przekazują książki w darze. Budowany przez lata księgozbiór cieszy się zainteresowaniem zarówno mieszkańców osiedla, jak i czytelników z innych rejonów miasta. W zbiorach biblioteki znajduje się skromny, lecz systematycznie powiększany zasób książek obcojęzycznych, wydawnictwa z powiększoną czcionką z serii *Duże Litery* oraz audiobooki.



Winda budowana przy pawilonie, w którym znajduje się Filia nr 44

Analiza działalności biblioteki potwierdza jej ważne miejsce w środowisku społeczności osiedlowej. Do stabilności czytelniczej przyczyniają się od lat cenne inicjatywy placówki, mające na celu przyciągnięcie nowych osób ze wszystkich grup wiekowych. Dzieci uczyły się obcowania z książką przez liczne zabawy, gry i konkursy, słuchanie bajek, rysowanie ulubionych bohaterów książkowych, lekcje biblioteczne i wycieczki. Dla dorosłych odbywały się spotkania autorskie (m.in. z Adamem Ziemiannym, Beatą Ostrowską, Ewą Stadtmüller, Józefem Baranem, Krzysztofem Lisowskim, Elżbietą Zechenter-Splawińską, Bogną Wernichowską, Ewą Elżbietą Nowakowską, Michałem Olszewskim), prelekcje, spotkania z aktorami (m.in. Bożeną Adamek i Mają Barelkowską-Cyrwus), wieczory kolęd. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się kursy komputerowe dla seniorów. W oddziale dla dorosłych można było także podziwiać wystawy prac artystów nieprofesjonalnych.



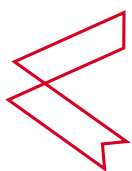
Obecnie biblioteka czeka na remont, ponieważ chce być placówką nowoczesną, funkcjonalną i pięknie wyposażoną. Już trwają prace związane z montażem windy na wprost wejścia do biblioteki. Jej powstanie jest odpowiedzią na prośby czytelników.

Filia nr 44 nieomal 50 lat służy społeczności osiedla, a jego ostatnia rozbudowa i pojawienie się kolejnych nowych mieszkańców potwierdzają tylko konieczność dalszego istnienia biblioteki w tym miejscu.

Elżbieta Królik

Fot. Archiwum Biblioteki Kraków

Krakowska Książka października 2021



Krakowska
Książka
Miesiąca

Współczesne bestiarium

Bestiarium *nowohucki* Elżbiety Łapczyńskiej jest jej książkowym debiutem literackim

zauważonym przez krytyków literackich i nominowanym do kilku prestiżowych nagród, m.in. Nagrody Literackiej Nike. Jury Nagrody Krakowskiej Książki Miesiąca uhonorowało autorkę tytułem książki miesiąca października, choć zazwyczaj debiuty są traktowane z dużą dozą ostrożności. Opowieść z jednej strony niełatwa w odbiorze, z drugiej interesująca i pochłaniająca czytelnika. Rzecz – jak wskazuje tytuł – dotyczy Nowej Huty, czasów, w których, po zniszczeniu świata Mogiły czy Bieńczy, wyrwania go z ziemi niemal z korzeniami, wyłaniała się nowa przemysłowa rzeczywistość oraz nowe miasto. Do ich tworzenia ściągali nie tylko okoliczni ludzie, ale również osoby niemal z całej Polski. Ten kulturowy i społeczny koktajl, kształtowany pod kontrolą partii na nowoczesny socjalistyczny wizerunek, tworzył swoiste wynaturzenia i lęki zauważone i opisane interesującym literackim językiem przez Elżbietę Łapczyńską. Trzeba podkreślić, że rzeczywistość lat 50. minionego wieku przywołana została na stronach powieści przez młodą osobę, która bez tego nie zetknęła się nawet z rzeczywistością nowohucką sprzed 1989 roku. Nowa Huta zawsze budziła zainteresowanie, choć w jednych lęk, w innych fascynację. A *Bestiarium* jest tego najlepszym przykładem.

Janusz M. Paluch

Wręczenie Nagrody i spotkanie z autorką odbędzie się w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” 28 października 2021 roku o godz. 18.00. Zapraszamy!



Noc Poezji w Bibliotece Kraków

Tegoroczna, XI edycja Nocy Poezji odbędzie się 9 października pod hasłem *Siła poezji!* Poprzedzi ją dostępny w mediach Biblioteki Kraków cykl podcastów pod wspólnym tytułem *Strzelając brylantami*, poświęcony życiu i twórczości Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

9 października o godz. 15.00 rozpocznie się *Spacer z Norwidem*, czyli wycieczka śladami czwartego wieszca, który odwiedził Kraków niedługo przed wyjazdem na emigrację.

W Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” (ul. Szczepańska 1) o godz. 17.00 odbędzie się spotkanie poprzedzające ogłoszenie wyników Konkursu Poetyckiego im. Anny Świrszczyńskiej na Książkowy Debiut Poetycki. Dr Anna Marchewka opowie o poezji Anny Świrszczyńskiej, a wiersze przeczyta Ziuta Zającówna. O godz. 18.30 będzie miało miejsce uroczyste zakończenie konkursu z udziałem laureatek: Agnieszki August-Zarębskiej i Marty Fihel oraz prezentacja zwycięskiego tomiku *po jej wewnętrznej stronie*. O godz. 20.00 odbędzie się promocja zbioru *Przeciąg* Anny Skoczylas, połączona z emisją nagrania rozmowy z poetką. O godz. 20.30 zostaną zaprezentowane tomy poezji wydane przed Bibliotekę Kraków, autorstwa: Leszka Długosza, Krzysztofa Lisowskiego, Jadwigi Maliny, Jana Polkowskiego, Stanisława Stabry, Agnieszki Wiktorowskiej-Chmielewskiej, Zofii Zarębianki i Adama Ziemiannina, a wiersze przeczyta Jakub Kosiniak. Projekt finansowany ze środków Miasta Krakowa.

Szczegółowe informacje na www.biblioteka.krakow.pl oraz www.krakow.pl.

KRAKOWSKIE
noce

KRAKÓW
UNESCO CITY
OF LITERATURE

Agata Lesiak

Kraków

Zadanie publiczne Noc Poezji finansowane
ze środków Miasta Krakowa

Czy znasz patronki i patronów krakowskich ulic?

Kraków

Biblioteka Kraków, Rada i Zarząd Dzielnicy III Prądnik Czerwony, Młodzieżowy Dom Kultury przy al. 29 Listopada 102, Kancelaria Rady Miasta Krakowa zapraszają na

IX konkurs Patronki i Patroni Krakowskich Ulic

21 września-29 października 2021 r.

rysunek
lapbook
fotomontaż

Konkurs adresowany do uczniów szkół podstawowych, średnich (w kategorii fotomontażu), podopiecznych publicznych placówek wychowania pozaszkolnego oraz instytucji kultury w Krakowie

Patroni Honorowi:
Jacek Majchowski – Prezydent Miasta Krakowa
Dominik Jaśkowiec – Przewodniczący Rady Miasta Krakowa
Jacek Puchla – Prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa

Szczegóły: www.dzielnica3.krakow.pl - www.mdkna102.krakow.pl - www.biblioteka.krakow.pl - www.rm.krakow.pl

Konkurs na znajomość patronek i patronów krakowskich ulic

Ile mamy ulic w Krakowie, skąd wzięły się ich nazwy, kto im patronuje? – to zagadnienia godne zainteresowań młodych, uzdolnionych i obdarzonych chęcią poznania twórców. Naprzeciw ich oczekiwaniom wychodzą organizatorzy konkursu Patronki i Patroni Krakowskich Ulic: Kancelaria Rady Miasta Krakowa, Rada i Zarząd Dzielnicy III, Młodzieżowy Dom Kultury przy al. 29 Listopada 102 i Biblioteka Kraków. Konkurs adresowany jest do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, podopiecznych publicznych placówek wychowania pozaszkolnego oraz instytucji kultury zlokalizowanych na terenie Krakowa. Uczestnicy przygotowują lapbook, pracę plastyczną wykonaną dowolną techniką malarską lub

fotomontaż tradycyjny poświęcone wybranej postaci. Konkurs przebiega pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Krakowa, Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa oraz Prezesa Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa i potrwa od 21.09 do 29.10.2021 r.

Z regulaminem można zapoznać się na stronie www.biblioteka.krakow.pl. Warto dodać, że konkurs organizowany jest w ramach projektu *Straznicy Pamięci*, jako element programu *Edukacja patriotyczna dla szkół Krakowa*, a tegoroczna – IX edycja upamiętnia rocznicę trzydziestolecia powstania dzielnic Krakowa. Zapraszamy do udziału!

Anna Grychowska

Kalendarium imprez

Oferta kulturalno-edukacyjna filii Biblioteki Kraków

1-7 października

„Posłuchaj śpiewu ptaków” – w godzinach otwarcia biblioteki

Biblioteka Główna, ul. Powroźnicza 2, tel. 797 024 013

Ogród Biblioteki Głównej przyciąga różne gatunki ptaków. Zaobserwowano w nim kilka odmian np. dymówkę, bogatkę zwyczajną, kosa czy oknówkę.

Z okazji Europejskiego Dnia Ptaków będzie można zapoznać się z multimedialnym zbiorem odgłosów ptaków, które tak często odwiedzają ogród Biblioteki Głównej.

7 października

„Teatryk kamishibai – bajki ekologiczne” – godz. 17.00

Filia nr 56 Oddział dla Dzieci i Młodzieży, os. Zgody 7, tel. 12 642 16 43

Zajęcia literackie dla dzieci w wieku 6-10 lat. Wspólne zabawy i opowiadanie historii ekologicznej.

8-15 października

„Łamańce językowe. Sprawdź, czy je poprawnie wypowiesz” – w godzinach otwarcia biblioteki

Biblioteka Główna, ul. Powroźnicza 2, tel. 797 024 013

Łamańce językowe to nie tylko zabawa, ale też ćwiczenia na dykcję. Bardzo często sięgają po nie logopedzi i aktorzy. Ta zabawa to świetna rozrywka nie tylko dla dzieci, ale również dla dorosłych. Każdy odwiedzający Bibliotekę Główną może wylosować i zmierzyć się z dwoma trudnymi do wymówienia tekstami autorstwa Małgorzaty Strzałkowskiej. Ci, którzy podołają wyzwaniu, zostaną nagrodzeni drobnym upominkiem.

9 października

Spacer z Norwidem – godz. 15.00

Szczegóły trasy na www.biblioteka.krakow.pl

Wycieczka po Krakowie prowadzona przez literaturoznawcę i przewodnika, pokazująca miejsca bytności poety w mieście i związku z jego twórczością. Szczególnie uwypuklone zostaną miejsca, które stały się podwalinami powstania utworów *Wanda* i *Krakus. Księżę nieznan*. Relacja ze spaceru zostanie zarejestrowana i zaprezentowana w formie krótkiego reportażu filmowego opublikowanego na kanałach społecznościowych Biblioteki Kraków. Nagranie uzupełnione zostanie o tłumaczenie na PJM i napisy.

„Zaczarowana Biblioteka. Gra dla rodzin” – godz. 17.00-20.00

Biblioteka Główna, ul. Powroźnicza 2, tel. 797 024 013

Kto się nie boi, kto ma hart ducha,
Komu nie strasze ślota ani plucha,
Kto się nie boi nocą zapukać
Do biblioteki – niechaj słucha...

Ratunku! Pomocy!
Biblioteka w czarownicy znalazła się mocy!
Trzeba zebrać bużki, aby ją pokonać,
Zaklęcia przełamać, zadania wykonać...

„Czytanie wzmacnia” NOC BIBLIOTEK – godz. 18.30-21.30

Filia nr 56 Oddział dla Dzieci i Młodzieży, os. Zgody 7, tel. 12 642 16 43

Noc Bibliotek to ogólnopolska akcja przekonująca do czytania poprzez promocję lokalnych bibliotek jako najbliższych miejsc spotkań z kulturą, z różnorodnymi zasobami i bezpłatną ofertą dla społeczności, sprzyjających wymianie idei i integracji. Filia nr 56 zaprasza na wspólne czytanie i zabawy dzieci w wieku 8-12 lat. Liczba miejsc ograniczona, zapisy w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży Filii nr 56.

13 października

„Strach” – godz. 17.00

Filia nr 56 Oddział dla Dzieci i Młodzieży, os. Zgody 7, tel. 12 642 16 43

Wspólne czytanie dla dzieci w wieku 5-7 lat i rodziców z cyklu Klub Słuchającego Malucha.

Uczestnicy wysłuchają fragmentów książki opowiadającej o strachu, wymyślą własne sposoby na przełamanie tego uczucia i otrzymają dyplom pogromcy strachu.

14 października

Spotkanie autorskie z Małgorzatą Oliwią Sobczak – godz. 17.30-19.00

Filia nr 50, os. Kościuszkowskie 5, tel. 12 648 79 46

Spotkanie z pisarką, kulturoznawczynią i dziennikarką Małgorzatą Oliwią Sobczak, która swoją karierę rozpoczęła od baśni *Mali, Boli i Królowa Mrozu*. W jej pisarskim

Obserwator z Saskiej Kępy

Wśród nas mieszkają wielbiciele kotów, psów lub innych zwierząt, ale czy ktoś zastanawiał się, co te zwierzęta myślą o swoich opiekunach, mieszkaniach i sąsiadach lub czy każde „miau” oznacza to samo? Jeżeli nie, to koniecznie musicie poznać kota Dzbanka – bohatera książki *Mruczando na trzy rodziny i jedną kamienicę* autorstwa Grzegorza Kasdepke.

Jedna z warszawskich kamienic przy Saskiej Kępie to mieszkanie: bajkopisarza Grzegorza (tego wspomnianego wyżej), jego żony Zosi i syna Kacpra, prawnika Rafała, jego żony dziennikarki Grażyny oraz ich dzieci Julka i Tomka, aktora Mariana, jego żony Darii, córki Agatki i kota Dzbanka, a także rodziny gołębi oraz pajaków – Alfreda i Fryderyka. Bohaterów poznajemy na pierwszych stronach książki. Portrety Joanny Kłos zostały uzupełnione humorystycznymi opisaniami. Kamienica to pozornie spokojne miejsce. Dzbanek – o urodzie pirata, który ceni sobie drzemkę – jest jednak odmiennego zdania. Każdy z lokatorów ma inny charakter i usposobienie, ale to nie przeszkadza im w utrzymywaniu dobrych relacji z pozostałymi mieszkańcami. Co ciekawego dzieje się w kamienicy? Kto wytypuje najlepsze wyniki meczów podczas mistrzostw świata w piłce nożnej? Czy remont piwnicy zadowoli pająki? Przekonajcie się o tym sami.

Autor *Detektywa Pozytywki* zaprosił czytelników do swojej kamienicy.

Niektóre przytoczone historie wydaryły się naprawdę, inne zostały wymyślone. Kompozycja książki podzielona została na cztery części nawiązujące do pór roku. *Mruczando* to zwroty akcji, pomysłowa fabuła, zabawne opisy oraz barwne ilustracje Joanny Kłos, ale przede wszystkim to książka o relacjach międzyludzkich, przyjaźni, marzeniach, wspólnym działaniu oraz wzajemnym zrozumieniu. Większość czytelników chciałaby mieszkać w tej kamienicy i mieć wspianych sąsiadów.

Tekst: Paulina Knapik-Lizak
Zdjęcie: Izabela Ronkiewicz-Bragiel



Kasdepke G., *Mruczando na trzy rodziny i jedną kamienicę*, Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2021.

Jak zostać pisarzem

Ato feler! Agnieszki Frączek to nie tylko biografia Jana Brzechwy, którą zresztą czyta się jak dobrą książkę po trosze obyczajową, po trosze przygodową i historyczną. To także zbiór przezabawnych wierszyków inspirowanych konkretnymi strofami autorstwa poety. Przy każdym z tych utworów znajduje się wizerunek papugi, która informuje, że *tekstu krztyna została niecznie spapugowana od Brzechwy Jana*.

Autorka chyba nie byłaby sobą, gdyby nie przemyciła w swej opowieści ciekawostek językowych. I tak co kilka stron znajdujemy fiszkę „trzymaną” przez tajemniczą rękę, a umieszczona tam informacja wyjaśnia niektóre słowa lub stanowi komentarz do nieaktualnych już realiów życia. Dzięki temu młody czytelnik może lepiej zrozumieć opisany w książce świat, a przy okazji poszerza swój zasób słownictwa.

Całość wzbogacają przepiękne ilustracje niezrównanej Joanny Rusinek. Ileż sympatii wzbudza mały Janek w marynarskim ubranku! A pan Aleksander Lesman – ojciec przyszłego pisarza – do złudzenia przypomi-

na Ambrożego Kleksa, łącząc w swojej fizjonomii tytułową postać z okładki szkicowanej jeszcze przez Jana Marcina Szancera oraz rysy Piotra Fronczewskiego – odtwórcy głównej roli w filmowej adaptacji książki Jana Brzechwy z lat osiemdziesiątych (reż. Krzysztof Gradowski). Zachęcam do przeczytania, bo *Pisarzem może zostać tylko ten, kto nie boi się czytać*.

Tekst i zdjęcie: Agata Lesiak



Frączek A., *A to feler! O tym, jak Jan Brzechwa został bajkopisarzem*, Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2021.

dorobku znajduje się również powieść obyczajowa *Ona i dom, który tańczy*, jednak największą sławę przyniósł autorce cykl kryminałów *Kolory zła*, których akcja związana jest z Trójmiastem, w którym autorka spędziła większość swojego życia. Spotkanie organizowane ze środków Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa, edycja 2020, www.budzet.krakow.pl. Liczba miejsc ograniczona, zapisy telefonicznie i osobiście w Filii nr 50 i Filii nr 51.

20 października

„Kolaż” – godz. 17.00

Filia nr 56, Oddział dla Dorosłych, os. Zgody 7, tel. 12 644 40 72

Zajęcia manualne z cyklu *Środek motka* kierowane do seniorów. Uczestnicy wykonują prace plastyczne metodą kolażu. Materiał stanowią będą stare gazety, a inspirację do pracy obejrzana prezentacja.

25 października

„Co prawda nie był rasowy, ale na pewno był wyjątkowy...”

– godz. 17.00–18.00

Biblioteka Główna, ul. Powroźnicza 2, tel. 797 024 013

Zajęcia literacko-plastyczne kierowane do dzieci w wieku 7–9 lat.

Na spotkaniu organizowanym z okazji Dnia Kundelka uczestnicy wysłuchają fragmentu opowiadania z książki *Najwierniejsi Przyjaciele. Niezwykłe psie historie* Renaty Piątkowskiej oraz poznają piosenkę *Kundel Bury*. Uczestnicy dowiedzą się, czym różni się kundelek od rasowych psów, co potrzebne jest zwierzęciu do szczęścia, wykonają pracę plastyczną, rozwiążą zagadkę oraz ułożą mini puzzle.

Liczba miejsc ograniczona, zapisy telefoniczne, drogą mailową: biblioteka_glowna@biblioteka.krakow.pl lub w Bibliotece Główniej.

OFERTA KULTURALNO-EDUKACYJNA KLUBU DZIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”

4 października

Promocja tomu poetyckiego Bronka z Obidzy *Weż i otwórz*

– godz. 18.00

Prowadzenie: prof. Bolesław Faron
Interpretacja poezji: Tadeusz Kwinta

5 października

Wieczór autorski prof. Stanisława Niciei – *Kresowa Atlantyda*

– godz. 17.00

Wydarzenie realizowane w ramach spotkań Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

8 października

Spotkanie literacko-muzyczne poświęcone twórczości Leszka Aleksandra Moczulskiego z udziałem Jana Kantego Pawluśkiewicza

– godz. 18.00

Prowadzenie: Elżbieta Wojnarowska
Oprawa muzyczna:
Iwona Karcz-Wojnarowska – wokal
Julia Amirova – fortepian
Piotr Wojnarowski – kontrabas

9 października

Dziedzictwo – promocja książki Marka Stefańskiego – godz. 12.00

NOC POEZJI

9 października 17.00–23.00

„Świrczyńska nadal brzmi” – godz. 17.00

Spotkanie poprzedzające ogłoszenie wyników Konkursu Poetyckiego im. Anny Świrczyńskiej na Książkowy Debiut Poetycki.

Prowadzenie: dr Anna Marchewka
Wiersze przeczyta: Ziuta Zającówna

Uroczyste zakończenie Konkursu Poetyckiego im. Anny Świrczyńskiej na Książkowy Debiut Poetycki – godz. 18.30

Spotkanie z laureatkami – Agnieszką August-Zarębską i Martą Fihel
Prowadzenie: Bronisław Maj – przewodniczący jury
Wiersze laureatów przeczyta: Ziuta Zającówna

Poeci Krakowa – promocja tomu Anny Skoczylas *Przeciąg*

– godz. 20.00

Być niewłaściwym

Wilki to bohaterowie wielu opowieści, niezmiennie fascynują ludzi, ale przeważnie kojarzą się ze zwierzętami budzącymi lęk. Książka Gerdy Wagnerskiej *Wilczek* ukazuje zupełnie innego przedstawiciela tego gatunku. Tytułowemu bohaterowi nie w głowie polowania i bycie straszny – woli zabawy, bycie miłym i liście szczawiu (mniam!). Nie potrafi odnaleźć się w wilczej rodzinie, ale nieoczekiwanie z pomocą przyjdzie mu... mała myszka. Co z tego wyniknie? Aby się tego dowiedzieć, koniecznie należy przeczytać tę historię.

Niemiecka autorka stworzyła postać i pełną humoru opowieść o tolerancji, odmienności, poszukiwaniu siebie i próbie dopasowania się do oczekiwań innych. To wszystko sprawia, że jest to niezaprzeczalnie pozycja ponadczasowa i niezwykle aktualna.

Dodatkowym atutem tej książki jest fakt, iż została ona zilustrowana przez jednego z najwybitniejszych polskich artystów, przedstawiciela Polskiej Szkoły Ilustracji – Józefa Wilkonia. Najczęstszym motywem jego twórczości był świat fauny, nic więc dziwnego, że to właśnie jego prace zilustrowały tę historię. Jak sam mówi: tekst

i ilustracja muszą się uzupełniać, żeby w książce rosło napięcie jak w teatrze. Dokładnie tak jest w Wilczku. Szczerze polecam.

Tekst i zdjęcie:
Anna Ochekowska-Olczak



Wagnerska G., *Wilczek*, Warszawa: Tatarak, 2020.

Wielka podróż małego królika

Uwaga! Ta historia wydarzyła się naprawdę! Ukochany Królik małej Zosi zaginął. Odjechał miejskim autobusem, przypadkowo pozostawiony na siedzeniu. Co teraz, gdzie go szukać? Na pewno Króliczek bardzo się boi! Ale... czy na pewno? Otóż tytułowy Króliczek Wędrowniczek, mimo początkowego niepokoju, rozsiadł się wygodnie na fotelu pasażera i swoimi wyszywającymi oczami uważnie obserwował współpasażerów. Dziwnym trafem każdemu, kto spojrział z uśmiechem na podróżującą samotnie przytulankę, przydarza się coś dobrego. Królik pilnuje też porządku, więc: kieszonkowcy, strzeżcie się! Ale ileż można podróżować? Zosia na pewno tęskni...

Chyba każde dziecko ma swojego ulubionego pluszaka, a rodzice i opiekunowie doskonale wiedzą, jakie to ważne i w jaką rozpacz może wpaść mały człowiek, kiedy traci ukochaną zabawkę. Z książki Grażyny Bąkiewicz najmłodszy czytelnicy nie tylko dowiedzą się, jak potoczyły się losy małego Królika, ale także posłuchają co nieco o relacjach oraz poznają zasady komunikacyjnego *savoir-vivre'u*.

Pozycja została wydana przez Wydawnictwo Literatura, a ilustracje

przygotowała Beata Woźniak. Książka przeznaczona jest dla czytelników od 3. roku życia, ale myślę, że zainteresuje też starsze dzieci, które z pewnością zrozumieją powagę sytuacji i smutek małej Zosi.

Tekst i zdjęcie: Anna Szczerbowska



Bąkiewicz G., *O Króliczku Wędrowniczku. Historia prawdziwa*, Łódź: Wydawnictwo Literatura 2021.

Promocja tomu wierszy *Przeciąg* Anny Skoczylas. Emisja wcześniej nagranej wypowiedzi Poetki oraz prezentacja wierszy w wykonaniu Jakuba Kosiniaka. Słowo wstępne: Elżbieta Zechenter-Splawińska.

Poeci Krakowa – godz. 20.30

Prezentacja tomików poetyckich, które ukazały się w ramach serii wydawniczej Biblioteki Kraków *Poeci Krakowa* i w wydawnictwach jubileuszowych autorstwa Leszka Długosza, Krzysztofa Lisowskiego, Jadwigi Maliny, Jana Polkowskiego, Stanisława Stabro, Agnieszki Wiktorowskiej-Chmielewskiej, Zofii Zarębianki, Adama Ziemianina. Prowadzenie: Bożena Boba-Dyga. Wiersze przeczytają: Lidia Bogaczówna i Jakub Kosiniak.

11 października

„Wolfgang Hilbig nigdy nie dotarł do Biłgoraja” – godz. 18.00

Spotkanie poświęcone twórczości niemieckiego pisarza Wolfganga Hilbiga. Prowadzenie: prof. dr hab. Gabriela Matuszek-Stec. Gość: Dieter Kalka. Tłumacz: Ryszard Wojnakowski

12 października

Aż po horyzontu kres – promocja tomu poetyckiego Andrzeja Krzysztofa Torbusa – godz. 18.00

Słowo krytyczne i prowadzenie: Robert Marcinkowski. Muzyka do tekstów Autora: Grzegorz Giermek, Grażyna Łapuszek, Andrzej Mróz. Wykonawcy: Grupa Kociółek, NGT PORFIRION

13 października

„Opowieści fotografistów” – godz. 18.00

Prowadzenie: Ewa Kozakiewicz. Gość: Michał Grychowski

15 października

„Tłumaczyć poezję...” – panel dyskusyjny przygotowany przez Krakowski Oddział ZLP – godz. 16.30

Program towarzyszący 24. Międzynarodowym Targom Książki w Krakowie. Moderator: Jan Masłyk

19 października

Nie znam zakłęcia – promocja tomu poetyckiego Longiny Bujas – godz. 18.00

Prowadzenie i słowo krytyczne: Magdalena Węgrzynowicz-Plichta

26 października

Marek Wawrzekiewicz – wieczór autorski – godz. 18.00

Prowadzenie: prof. Bolesław Faron

27 października

Józef Baran – wręczenie Nagrody Poetyckiej ORFEUSZ CZYTELNIKÓW 2021, przyznanej za tom wierszy „W wieku odlotowym” – godz. 18.00

Spotkanie poprowadzi Wojciech Kass – dyrektor Muzeum Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu. Wiersze laureata przeczyta Beata Paluch – aktorka Narodowego Teatru Starego w Krakowie

Wystawy w filiach Biblioteki Kraków

październik

„Historia Nagrody Żółtej Ciżemki” – 1–29 października w godzinach otwarcia bibliotek

Filia nr 20, ul. Opolska 37, tel. 797 301 026

„Malarstwo” – wystawa prac Jerzego Pulchnego – 1–31 października w godzinach pracy bibliotek

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

„Dziewczyna – Marek Szmidel, czyli Galeria Jednego Obrazu” – 1–31 października w godzinach pracy bibliotek

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

„Moje niespodziewane abstrakcje” – wystawa prac Wojciecha Odsterczyła – 1–31 października w godzinach pracy bibliotek

Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

„Najmilsii” – wystawa prac Bronowickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Sztuk Wszelkich w Krakowie – 1–29 października w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 22, ul. Sienkiewicza 2, tel. 797 301 004

„Arabia Saudyjska – wbrew stereotypom” – wystawa fotografii

Jacka Bacewicza – 1–29 października w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 40, ul. Łużycka 55, tel. 797 024 017

„Kraków – Budapeszt – Kraków” – wystawa fotografii Jacka Balcewicza

– 1–29 października w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 44, ul. Spółdzielców 3, tel. 797 024 014

„Andrzej Wajda w obiektywie Konrada Pollescha” – w 5. rocznicę śmierci wybitnego reżysera (1921–2016) – 1–29 października w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 53, os. Stalowe 12, tel. 12 644 23 52

„Niżej” – interpretacja graficzna opowiadania Sławomira Mrożka autorstwa Edyty Stajniak – 1–29 października w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 55, os. Teatralne 25, tel. 12 644 40 46

„LEM inspiracje w obrazach Joanny Karpowicz”

– 1–31 października w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 3, pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3, tel. 12 618 91 81

Filia nr 46, ul. B. Limanowskiego 4, tel. 12 202 06 50

„Lem w grafikach Przemka Dębowskiego”

– 13–31 października w godzinach otwarcia biblioteki

Filia nr 48, os. Bohaterów Września 26, tel. 12 645 95 27

Oprac. Anna Szczerbowska

Polecamy dorosłym

Opóźnienie pociągu może ulec zmianie

Ten, kto podróżował pociągiem, doskonale zrozumie Filipa Zawadę. We wznowionej w tym roku książce *Psy pociągowe* (pierwsze wydanie w 2011) autor spisał myśli, przebliski, dłuższe rozważania towarzyszące mu w przedziałach, wagonach i poczekalniach. Pociąg został tutaj ukazany jako mikroświat, który ciągnie po torach historii sukcesów i porażek. Podróż jest symbolem życia, a każda stacja to kolejny etap ludzkiej egzystencji. A to wszystko doprowadza do głębszych rozważań autora o narzeczeństwie, ślubie, nadziei, utracie, śmierci. Równoległym torem do rozmyślań pisarza biegną refleksje czytelnika o wyjazdach, powrotach, dniach, miesiącach i latach. Te przebliski są spisane w bardzo osobisty sposób, w krótkiej formie, której najbliższej do prozy poetyckiej. Nie powinno dziwić, że za ten zbiór opowiadań Filip Zawada był nomino-



wany do Nagrody Literackiej Gdynia (2012), nadmienię jeszcze, że pisarz jest też finalistą Nagrody Literackiej Nike (2020) za książkę *Rozdeptałem czarnego kota*.

Psy pociągowe wprowadzają nas w klimat Polskich Kolei Państwowych: *Książkę tę pisałem cztery lata, z czego trzy i pół roku zajęło mi podróżowanie pociągami po Polsce. Co tydzień pokonywałem około siedmiuset kilometrów, jeżdżąc drugą klasą PKP. Czasami chowałem się przed kontrole-*

rami w śmierzących kiblach, czasami spałem między spoconymi dewotkami, pijanymi kibicami czy gadającymi głupoty playboyami – pisze autor. Mimo pesymistycznych skojarzeń pewne jest, że pociąg – bez względu na opóźnienie – zawsze dowiezie nas do celu.

Tekst i zdjęcie: Ludmiła Guzowska

Zawada, F., *Psy pociągowe*, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2021.

Polecamy młodzieży

Tajemne drzwi

Książka *Dziesięć tysięcy drzwi* Alix E. Harrow to debiut literacki tej autorki, nominowany w 2019 roku do nagrody Nebula (prestżowa nagroda z dziedziny literatury fantastycznej) jako najlepsza powieść. Historia rozgrywa się początkiem XX wieku w Vermoncie.

Na kartach książki poznajemy January Scaller, niepokorną dziewczynkę mieszkającą na co dzień w przepięknej rezydencji mocodawcy swego ojca – pana Williama Corneliusa Locke'a. Bohaterce nie brak niczego pod względem materialnym, jednak doskwiera jej ciągła samotność. Izolowana od otoczenia, niezrozumiana przez żyjących obok niej ludzi, oceniana przez pryzmat swojego ciemnego koloru skóry żyje jak w złotej klatce. Na ojca też niestety nie może liczyć, gdyż ten większość czasu spędza w podróży, pozostając na usługach swego pracodawcy. January wie o swojej przeszłości tylko tyle, że zostali wraz ojcem uratowani i otoczeni opieką przez pana Locke'a, a mama dziewczynki nie żyje. Sytuacja bohaterki zmienia się jednak za sprawą pewnej zagadkowej książki pt. *Dziesięć tysięcy drzwi*,

która kryje w sobie opowieść o tajemniczych przejściach i podróżach do innych światów. Co niezwykłego January odnajdzie w tej książce i w jaki sposób opisana tam historia powiązana jest z jej własnym życiem? Tego dowiedzie się, czytając fantastyczną powieść Alix E. Harrow, napisaną wspólnym barwnym językiem. Polecam tę szkatułkową historię o wielkiej miłości, przyjaźni, tolerancji, a także o magicznych podróżach do baśniowych krain.

Tekst i zdjęcie: Anna Jędrzejowska



Harrow A. E., *Dziesięć tysięcy drzwi*, Kraków: Wydawnictwo IUUVI, 2020.

LEMONIADA

W wrześniu nastąpił finał konkursu *Lemoniada*, sprawdzającego znajomość dzieła Stanisława Lema *Niezwyliczony* w roku setnej rocznicy urodzin wybitnego pisarza. W trwającym przez sześć miesięcy konkursie, którego organizatorem był Ogród Doświadczeń im. S. Lema – oddział Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie, a jego partnerem Biblioteka Kraków, pierwsze miejsce zajęła Aleksandra Wawrzak.

Piotr Wasilewski



Na zdjęciu finaliści konkursu.

Literacki ogród w sercu Dębnik



dokończenie ze s. 1 ↓

odrzucone plecaki, marsjańskie opaski i przybyszów z kosmosu. Bibliotekarze przygotowali także wieloformatową rakietę kosmiczną, do której dzieci mogły wchodzić, by zrobić sobie zdjęcie.

Piknik teatralny zorganizowano 25 września. To wydarzenie przyciągnęło największą publiczność. Piknik rozpoczął się od pokazu baniek mydlanych oraz rodzinnych warsztatów tworzenia skrzydeł motyla. Dalszą część to Wielka Parada Moli i Motyli, którą roz-

począł pokaz szczudlarza i klauna oraz etiuda taneczna w wykonaniu Grupy Al-Mara z Wrocławia. Paradę prowadził aktor Dariusz Cywka, a na jej czele stanął Gustaw – maskotka Biblioteki Kraków. Uczestnicy konkursu na najpiękniejszego mola lub motyla książkowego zaprezentowali przygotowane prace plastyczne, a najmłodszy otrzymali instrumenty oraz transparenty z napisami promującymi czytanie np. *Rano, w nocy i w południe, czytam książki i jest cudnie!* Parada zakończona została ogłoszeniem wyników konkursu

oraz wręczeniem dyplomów i nagród dla uczestników oraz laureatów. W kategorii instytucji i stowarzyszeń zwyciężyła praca *Impresja bajkowa* przygotowana przez Centrum Kultury Podgórze – Klub Wróblowice, a w kategorii rodzin z dziećmi zwyciężyły prace: *Czytaj z Molinką!* oraz *Motyladdin – miłośnik orientalnych baśni*. Laureaci otrzymali nagrody książkowe, gry planszowe i edukacyjne, klocki konstrukcyjne oraz dyplomy. W dalszej części pikniku uczestnicy zaproszeni zostali do udziału w interaktywnym spektaklu *Trąba słonia Salomona* w wykonaniu aktorów Teatru Otwartego TO – Dariusza Cywki oraz Julii Stefanik, a następnie w spotkaniu autorskim z Niką Jaworowską-Duchlińską – autorką książki *Z duchem (do) teatru*. Biblioteka Kraków zaprosiła też do udziału w warsztatach aktorskich prowadzonych przez Pawła Kumięę z Teatru

Ludowego, w czasie których ćwiczone dykcję, ruch sceniczny, emisję głosu, a także do udziału w warsztatach teatralnych, które przygotowali Katarzyna Kopczyk i Paweł Mróz z Teatru Groteska. Aktorzy zaprezentowali różne rodzaje masek oraz zaprosili odbiorców do wspólnych działań animacyjnych. W czasie pikniku bibliotekarze prowadzili warsztaty tworzenia masek teatralnych, a książki prezentowali pracownicy Antykwariatu Abecadło.

Dziękujemy uczestnikom wszystkich pikników za aktywny udział w spotkaniach i warsztatach, a wykonawcom i partnerom za współpracę. Mamy nadzieję, że nowy sezon piknikowy rozpoczniemy w maju 2022 roku, a tymczasem zapraszamy do filii Biblioteki Kraków oraz na wydarzenia przez nie organizowane. Do zobaczenia!

Paulina Knapik-Lizak



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Książka o krukach Rochu to opowieść o tym, że nie ma kolorów lepszych i gorszych...

Rozmowa z Agnieszką Żelewską, laureatką Nagrody Żółtej Ciżemki, ilustratorką książki *O krukach, który chciał zostać papugą* autorstwa Katarzyny Kozłowskiej

Od czego zaczęła się Pani przygoda z ilustracją książkową dla dzieci?

Rysowałam od zawsze, od kiedy pamiętam, ale moją pierwszą prawdziwą książką ilustrowaną były *Przygody pewnej koparki* – moja praca dyplomowa. Najpierw powstały ilustracje, a do nich tekst napisał Tomasz Małkowski.

Jakich narzędzi używa Pani podczas pracy? Czy robi Pani ręczne rysunki, skany, czy może stosuje Pani obróbkę komputerową?

Lubię próbować różnych narzędzi i technik. Wiele lat temu zaczynałam od wycinanki (*Przygody pewnej koparki*), potem zafascynowały mnie pastele, teraz znów wróciłam do wycinanki. A niektóre ilustracje powstają rzeczywiście w komputerze.

Takiego właśnie nawiązania do stylu kolażu można doszukiwać się w nagrodzonej książce pt. *O krukach, który chciał zostać papugą*. Czy mam rację?

Ilustracje do tej książki to wycinanka z kolorowych papierów, dlatego czuje się fizyczność tego łączenia. Papier, z których wycinam zwierzęta, liście i kwiaty, wcześniej sama maluję. **Często rysuje Pani zwierzęta. Czy to wdzięczny temat do zilustrowania? A może lepiej się maluje scenki rodzajowe z udziałem ludzi?**

Zdecydowanie wolę rysować zwierzęta. Narysowałam setki scenek rodzajowych z udziałem ludzi i chyba dlatego teraz wolę rysować zwierzęta. Ale gdyby pojawił się jakiś ciekawy i niezwykły ludzki bohater do narysowania – pewnie podjąłabym wyzwanie!

Kruk Roch jest koloru czarnego. W pewnym momencie odkrywa, że jego czarne piórka mają różne odcienie. Jak Pani sądzi, okiem ilustratora, ile i jakich odcieni ma czerni?

Tak, pióra Rocha mieniły się w słońcu granatem i zielenią. Prawdziwa czerni jest jedna – to brak światła, brak kolorów. Jednak w ilustracji ma niezwykle dużo odcieni: czerni głęboka jak bekszyżycowa noc, grafitowa czerni, czernie na pograniczu szarości, brązów, zieleni i granatów.

Pozostaliśmy jeszcze na chwilę w temacie barw. Jaka jest symbolika kolorów w omawianej książce?



fol. Krzysztof Lis

Książka o krukach Rochu to opowieść o tym, że nie ma kolorów lepszych i gorszych, że czarny kruk jest równie piękny jak kolorowa papuga, a szary zajęczek też ma swoją rację.

W tych ilustracjach można się doszukiwać uproszczeń i geometryzacji form. Czy ten zabieg ma jakiś cel?

Uproszczenie form, czasem geometryzacja to element mojego stylu. Nigdy nie rysowałam realistycznych ilustracji. Wydaje mi się, że uproszczone formy łatwiej trafiają do małych dzieci.

Nie po raz pierwszy podjęła Pani współpracę z autorką Katarzyną Kozłowską. Razem stworzyłyście książeczkę z cyklu *Maurizio*. Która to już wspólna książka?

To nasza trzecia wspólna książka. Najpierw był *Maurizio, kot w okularach*, potem *Maurizio, włoska przygoda*. Teraz pracujemy nad książeczką o przyjaźni dwóch dziewczynek – Akiko i Helenki.

Jak wygląda współpraca ilustratora z autorem i czy są jacyś autorzy, z którymi lubi Pani pracować?

Właściwie ilustrator pracuje z tekstem, a nie z autorem. Zadaniem ilustratora jest dobrze zilustrować tekst i stworzyć ciekawą wizję plastyczną, która będzie go dopełniała, czasami coś dodawała, wychodziła poza tekst. To w dużym stopniu autonomiczny świat. Na pewno nie chodzi o to, żeby zgadnąć, co autor sobie wyobrażał, albo narysować bohaterów takich, jakich widział w głowie autor, tworząc tekst. Tak jak ilustrator nie sugeruje autorowi, co ma napisać, tak samo autor nie wchodzi w drogę wyobraźni ilustratora. Dlatego ilustrator współpracuje z wydawcą, a ilustracje są dla autora w dużym stopniu niespodzianką. **Dziękuję za rozmowę!**

Rozmowę przeprowadziła
Ludmiła Guzowska

Corto marynarz

Corto Maltese to bohater jedynej w swoim rodzaju. Marynarz, podróżnik, awanturnik, romantyk. Postać nietuzinkowa i niebanalna. Włoch Hugo Pratt, ikona europejskiego komiksu, narysował Corto po raz pierwszy kilkadziesiąt lat temu. Wprawdzie gusta odbiorców ewoluują, a w komiksie – tak jak i w innych sztukach – trendy ulegają zmianie, ale niezwykle bohater wciąż przyciąga nowe rzesze wielbicieli. Przygoda, magia, idealne pomieszczenie fikcji i rzeczywistości z początków ubiegłego stulecia to tylko kilka z charakterystycznych elementów serii. Serii, w której Pratt stworzył 12 albumów; po jego śmierci – w 1995 roku – długo czekano na kontynuację. W międzyczasie Corto doczekał się animowanej i, co warto podkreślić, niezwykle udanej filmowej adaptacji. Dziś, po latach przerwy możemy cieszyć się kolejnymi przygodami marynarza awanturnika.

Trzy tomy autorstwa duetu: Juan Díaz Cannales (scenariusz) i Rubén Pellejero (rysunki) w niezwykle udany sposób nawiązują do zamysłu twórczego Pratta. Znów spotykamy Corto rzuconego przez los na Alaskę, do Afryki, na Tasmanię czy też Borneo, a towarzyszy mu cała plejada postaci, których prawdziwe przygody mieszają się z literacką fikcją. Poetyka serii pozostaje wciąż wyjątkowa, zaś duch Pratta nadal znajduje swoje odzwierciedlenie w nowych przygodach.

Jan Brodowski



Przygody nie z tej ziemi

Z okazji 100. rocznicy urodzin Stanisława Lema Wydawnictwo Literatura przygotowało serię pt. *100LEM* i właśnie w niej ukazała się książka Pawła Wakuły *Kosmiczne przygody Bruma i Gruma*. Główni bohaterowie to zieloni kosmici: mały i gruby Brum oraz wysoki i chudy Grum. Zamieszkują oni małą planetę, a właściwie asteroidę, zastawioną różnymi sprzętami, takimi jak: szafa, stół, fotel bujany, regał na książki, leżaki, wersalka. Aż trudno się tam poruszać! Dlatego kosmiczni mieszkańcy całe dni spędzają na leżakach nad oceanem wielkości kałuży, popijają lemoniadę i wygrzewają się w słońcu. No ale ileż można tak siedzieć, ciągle robić to samo? Pewnego dnia, aby urozmaicić sobie monotonię życia i uniknąć nudy, przyjaciele postanawiają wyruszyć w podróż w przestrzeń kosmiczną. W tym celu budują rakietę niemal ze wszystkich sprzętów, które posiadają, i rozpoczynają wyprawę pełną ciekawych przygód. O tym, co zobaczyli, kogo spotkali i komu pomogli, dowiedziecie się, czytając tę przeżabawną historię pełną nawiązań do znanych dzieł i postaci literackich. Książka gwarantuje dobrą zabawę również dzięki nie-

tuzinkowym i humorystycznym ilustracjom autorstwa Artura Nowickiego. Zachęcam do przeczytania tej ko(s)micznej historii, a perypetie dwóch wspaniałych przyjaciół niech będą zachętą do sięgnięcia po inne powieści o podobnej tematyce.

Tekst i zdjęcie: Anna Jędrzejowska



Wakuła P., *Kosmiczne przygody Bruma i Gruma*, Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2021.

To była przednia zabawa



W jednym z komentarzy, jaki pojawił się po tegorocznej akcji Narodowego Czytania z Biblioteką Kraków na naszym kanale Facebook, internautka napisała: *To było coś pięknego! Bardzo się cieszę, że dzięki transmisji mogłam na żywo uczestniczyć w tym wydarzeniu. Pani Ewa Wachowicz (sceniczna Dulaska) i pan Tomasz Organek (syn Dulskiej, Zbyszko) weszli wspaniale w role, jak również inne osoby. Oczywiście z zapartym tchem czekałam na kwestię Felicjana – męża Dulskiej. Do tego muszę przyznać, że pan narrator, w przerwach między aktami, bardzo ciekawie opowiadał na temat twórczości Gabrieli Zapolskiej.*

4 września pod kopcem Kościuszki czytaliśmy *Moralność pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej. Przy pięknej pogodzie, z udziałem szerokiego grona publiczności, tragedia kołtuńska sprzed 115 lat wywołała powszechne zadowolenie, podobnie jak z zachwytem przyjęto wejście małżeństwa Dulskich na szczyt kopca. Co prawda w sztuce nie było ono zapisane, to już nasza inicjatywa, ale w ten sposób chcieliśmy uczcić zarówno jubileusz powstania dramatu, jak też uhonorować setną rocznicę śmierci jego autorki.

Szczególny komentarz do opisywanego wydarzenia opublikował na swoim profilu FB odtwarzający w krakowskim czytaniu rolę Felicjana Dulskiego Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Kultury, Robert Piaskowski. Napisał m.in. *to była przednia zabawa, wspaniale zorganizowana przez team Biblioteki Kraków. I chyba pierwsze*

Narodowe Czytanie odkurzone z patyny. Świetna współpraca instytucji, folklor zwierzyński, ale i zabawna konferansjerka, transmisja w Internecie, kremówki krakowskie i straż miejska w eskorcie prowadząca Dulskich na szczyt ich Golgoty. Wspaniałe były dziewczyny z Teatru Ab Intra Nowohuckiego Centrum Kultury: Kamila Czerw, Anna Grodzicka, Izabela Jarosławska, Joanna Maj, Joanna Plewa, Wioleta Skrzyńska, Zofia Szczepańska. Całość wspaniale konspiracyjnym tonem prowadził Piotr Wasilewski, a interludia krakowskie zapewnił wspaniały Zespół Pieśni i Tańca Krakowiaczy, tańcząc z pasją, młodością, talentem.

Ta piękna skądinąd idea Prezydenta Komorowskiego sprzed 10 lat trwa. I myślę, że powinniśmy czytać rzeczy klasyczne właśnie tak współcześnie, z przyjrzeniem oka, w fajnych miejscach, bez patyny, zadęcia, polityki, warty honorowej. Wówczas te teksty odświeżają wszystkie swoje aktualne warstwy, tylko wtedy stają się nośne i czytelne. Miło było widzieć, jak wiele osób przybyło na kopiec i nas słuchało. Gratuluję Bibliotece Kraków pomysłu, wspaniałego teamwork i tej energii, która z mną została. Dawno tak długo się nie śmiałem.

Współorganizatorem przedsięwzięcia, które można obejrzeć na kanale YouTube Biblioteki Kraków, była Gmina Kraków. Partnerami zaś: Muzeum Kościuszkowskie, Radio RMF FM, Teatr Ludowy, Nowohuckie Centrum Kultury oraz Centralna Biblioteka Miasta Wilna.

Piotr Wasilewski



Fot. Bogusław Świerzowski/Kraków.PL



**NARODOWE
CZYTANIE**

Lem inspiruje



Z okazji 100. rocznicy urodzin Stanisława Lema w Bibliotece Kraków otwarto wystawę *Lem inspiracje*. Ekspozycję stanowią reprodukcje 11 obrazów wybitnej polskiej malarki i ilustratorki Joanny Karpowicz, znanej przede wszystkim z tajemniczego i mrocznego cyklu *Anubis*. Tym razem inspiracji dostarczyła książka Lema pt. *Powrót z gwiazd*, bowiem – jak zwierza się sama artystka – *fantastycznie sugestywny język Lema sprawił, że zawsze widziałam tę historię w obrazach*; jej marzeniem stało się stworzenie powieści graficznej. W maju ubiegłego roku w Galerii Artemis malarka prezentowała cykl obrazów *Powrót* jako pierwszy stopień do urzeczywistnienia swojego zamiaru. Część tamtej ekspozycji jest teraz dostępna w Filii nr 3 (przy pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3) i Filii nr 46 (przy ul. Li-

manowskiego 4). Wystawa potrwa do końca października. W dziełach Joanny Karpowicz nie ma ilustracyjności wprost; w obrazach można dostrzec pewne wątki i tropy futurystycznej rzeczywistości i podróżyć w czasie. To rodzaj zabawy i intelektualnego literackiego wyzwania przełożonego na język malarski. Obrazy kontrastują ze sobą pod względem kolorystycznym – chłodne błękity są zestawione z gorącymi słonecznymi i pomarańczowymi odcieniami, gdzieś tam można dostrzec także fioleto, czerwienie i zielenie. Barwy są nasycone, energetyczne, a nastrój – nieodzwrotnie tajemniczy. Zapraszam w tę niezwykłą podróż...

Barbara Zajączkowska

Więcej o artystce na stronie: <https://joannakarpowicz.pl>



Battlestar Galactica



Battlestar Galactica to niezwykle popularna gra, która jakiś czas temu skradła serca olbrzymiej rzeszy graczy. Dziś niestety trudno ją zdobyć, ale w niektórych bibliotekach można wypożyczyć egzemplarz – i jeśli macie taką opcję, to warto z niej skorzystać.

Planszówka bazuje na serialu pod tym samym tytułem albo ściślej mówiąc na jego remake'u z roku 2004. Fabularnie Cyloni – stworzone niegdyś przez ludzi inteligentne roboty – zaatakowali dwanaście kolonii, niemal doprowadzając do unicestwienia ludzkości. Na szczęście niektórym udało się przeżyć. Znajdują się oni na licznych cywilnych statkach kosmicznych oraz na zabytkowym okręcie wojennym – Battlestar Galactica. Podczas rozgrywki wcielamy się w część załogi tego ostatniego i staramy się doprowadzić konwój do bezpiecznego miejsca, zanim Cyloni dokończą swoje dzieło. Niestety, okazuje się, że część Cylonów nie wygląda jak standardowe roboty, ale do złudzenia przypominają ludzi. Mogą być też zaprogramowani w ten sposób, by być przekonanymi, że w istocie są ludźmi.

Battlestar Galactica to gra kooperacyjna z obecnością zdrajcy. W zależności od liczby graczy, jeden lub dwójka z nich mogą być Cylonami starającymi się stordedować działania pozostałych osób. Liczba robotów i ludzi jest tak dobrana, by w miarę możliwości balansować rozgrywkę – i rzeczywiście zwykle aż do samego końca obie strony zajadnie walczą. Niekiedy jako element równoważący wprowadzany jest też sympatyk Cylonów – człowiek, ale jednak nie w pełni działający wspólnie z innymi. Role przyporządkowane są graczom na samym początku rozgrywki w postaci tajnych kart lojalności. Jednak, co ważne, po osiągnię-

ciu pewnego etapu wszyscy otrzymują dodatkową kartę i jeśli będzie ona wskazywała, że są Cylonem, to ich lojalność ulega zmianie. Gracze mający postacie zdrajców muszą zdecydować, czy wolą pozostać w ukryciu i sabotować działania pozostałych w tajemnicy, czy też preferują ujawnić swoją prawdziwą naturę i otrzymać możliwość wpływania na losy rozgrywki w inny sposób.

Gra ma w zasadzie dwa wymiary – jeden czysto mechaniczny, a drugi metagamingowy – dziejący się nad stołem. Wszystkie akcje są omawiane przez grupę, to, co mówimy i co robimy, może rzucić na nas podejrzenia o bycie Cylonem albo też możemy udowodnić, że pozostajemy wierni ludzkości. Dyskusje ponad grą to jej wspaniały element. Jeśli zaś idzie o same zasady – gracze po kolei wykonują swoje akcje korzystając z pól na planszy lub posiadanych kart czy zdolności. Po zakończeniu ich działań ze specjalnej talii losuje się tak zwany kryzys. Często pojawiają się tam testy – by je zdać, gracze muszą dorzucać karty określonych kolorów. Na początku gry każdy wybiera sobie postać. Mają one unikalne zdolności oraz pewne wady, mechanicznie utrudniające grę. W zależności od specjalizacji danej postaci dobiera ona karty różnego rodzaju (różniące się kolorem). Wreszcie należy ustalić hierarchię dowodzenia – zgodnie z rozpiską w instrukcji jeden z graczy otrzymuje tytuł prezydenta, inny admirała. Te dwie role mają dodatkowe możliwości działania oraz w określonych sytuacjach podejmują decyzje. Podczas gry tytuły te mogą przejść w ręce innych grających.

Marcin 'Alqua' Kłak
Krakowska Sieć Fantastyki

Warto wiedzieć, co inni o nas myślą i piszą

Uznany historyk antyku i jego słynny popularyzator prof. Aleksander Krawczuk jest zdania, że wszystkie narody postrzegają swoją historię stronniczo, bowiem *podkreślają tylko osiągnięcia, cnoty i zasługi, nie dostrzegają żadnych swoich win*. Nie ułatwia to badaczom weryfikacji przeszłości, a czytelnikom – jej pełnego poznania. Bo historia to – rzecz jasna – zbiór faktów, ale ich dobór, prezentacja i interpretacja zależą już od piszącego. Dlatego pożądane są publikacje przedstawiające przeszłość – jej konkretne okresy, wydarzenia i postaci – widzianą z wielu perspektyw i opisaną przez różnych autorów, w tym cudzoziemców nią zainteresowanych. W przypadku dziejów Polski uznanie i szacunek zarówno w naszym kraju, jak i poza nim mają np. książki brytyjskiego prof. Normana Daviesa (1939). Teraz na wyróżnienie zasługuje amerykański historyk polskiego pochodzenia Brian Porter-Szűcs (1963), którego sześćsetstronicowe opracowanie *Całkiem zwyczajny kraj. Historia Polski bez martyrologii* ukazało się u nas w tym roku, siedem lat po wydaniu w USA.

Książka ta, znana w Stanach pod tytułem *Polska w nowoczesnej Europie*, przedstawia dzieje Polski i jej mieszkańców od czasów rozbiorów do Trzeciej Rzeczypospolitej włącznie. *W obowiązującej wersji historii prawdziwym Polakiem można być jedynie, gdy się jest bohaterem lub ofiarą (albo jednym*

i drugim), zaznacza Porter-Szűcs. Swoją opowieścią chce przekazać, co wyraźnie zaznacza, że *Polska nie jest ani zbiorową męczennicą, ani zbiorowym czarnym charakterem. Polska to grupa ludzi, który byli zmuszeni przez ostatnich kilka wieków zrozumieć zmieniający się świat*. Według tego autora, który każdy z rozdziałów swojej wciągającej książki uzupełnił starannie dobraną bibliografią polsko- i obcojęzyczną, jesteśmy całkiem zwyczajnym krajem w tej części Europy, który znajdował się na styku wszystkich trendów charakteryzujących świat nowoczesny, jeśli oczywiście odrzucicie typowe dla narodowych opowiadaczy myślenie poprzez pryzmat martyrologii – co uczynił Porter-Szűcs, przekonując, że *wiele podobnych cierpień w większym lub mniejszym stopniu zaszły też inne regiony*. Pomiął kult męczenników i romantyczne wspomnienia o bohaterach i czynach zakończonych częstokroć klęskami. Odrzucił zgubne stawianie wyżej w hierarchii symbolów i mitów niż rzeczywistości – jak prof. Bronisław Łagowski, filozof i wnikliwy obserwator rodzimej współczesności, który nazywa po imieniu to, co od dawna zarzucają nam zagraniczni obserwatorzy, a także wybitni polscy publicyści, ci sprzed lat, np. Aleksander Bocheński oraz Stefan Kisielewski, czy w dekadach nam bliższych – choćby Józef Tischner.

Nieżyjący już antropolog kultury prof. Ludwik Stomma (1950–2020),

który ponad połowę życia spędził we Francji, w zbiorze esejów *Polskie złudzenia narodowe* (2006) pytał: *Co drażniło zawsze w Polsce przybyszów z zewnątrz?* I odpowiadał – *mnożność spraw: brak tolerancji, klerikalizm, megalomania, kastowość, pijaństwo. Nade wszystko to jednak, i w tej mierze nic się nie zmieniło, że od razu mamy nad Wisłą na wszystko nie tylko samousprawiedliwiającą, ale przy okazji obezwładniającą innych odpowiedź. Koty odwrócone ogonem, które na domiar złego jeszcze drapią*. Z kolei prof. Andrzej Walicki (1930–2020), filozof mieszkający za granicą przez blisko pół wieku i tam doceniony przez specjalistów za wkład do historii idei, w 2004 roku punktował wady polskiego myślenia politycznego: *zadufani w sobie, śniący o wielkości na wschodzie, niezdolni do kompromisu, dyskusji, a nawet do spojrzenia na siebie z boku*. I jeszcze jedno ujęcie: reporterki Ewy Winnickiej, autorki smutnej książki *Greenpoint. Kroniki Małej Polski* (2021) o naszych rodakach mieszkających w Nowym Jorku i dyskryminujących się tam nawzajem. Według dziennikarki *zawsze kultywowaliśmy sny o potęgę. Nie byliśmy i w zasadzie wciąż nie jesteśmy w stanie zaakceptować faktu, że jesteśmy średnim krajem, który średnio interesuje świat*.

Dlaczego właśnie tacy jesteśmy? – chciałoby się zapytać. Próbę odpowiedzi odnalazłem niedawno w wywiadzie prasowym prof. Stefana Chwi-



na, pisarza i historyka literatury. Otóż uważa on, że *nam ukradziono wiek XIX i XX. Myślimy w Polsce od mniej więcej 200 lat nie mieli czasu na zdobycie przyzwyczajenia i kompetencji niezbędnych do życia w demokracji*. Autor omawianej tu książki w zakończeniu daje przekonującą lekcję historii: *za każdym politykiem, za każdym ekspertem wyopiewającym się na temat społeczeństwa powinien stać historyk trzymający transparent: To bardziej skomplikowane, niż ci się wydaje!* Ano właśnie! Warto sięgnąć po *Całkiem zwyczajny kraj...*, gdyż spotkanie z odmiennym poglądem na historię zawsze pobudza do myślenia i rozszerza horyzonty, jak mawiają klasycy.

Piotr Wasilewski

Porter-Szűcs B., *Całkiem zwyczajny kraj. Historia Polski bez martyrologii*, Warszawa: Wydawnictwo Filtry, 2021.

Kultura słowa

Proza życia

Praca, zakupy, sprzątanie, rachunki – rzeczy i sprawy codzienne, czyli proza życia... Proza to także *wszystko, co nie jest wierszem* – tłumaczył nauczyciel filozofii panu Jourdain z Molirowskiej sztuki *Mieszczanin szlachcicem*. – *Dla wyrażenia myśli posiadamy jedynie wiersz lub prozę*. Do dziś bawi nas szczere zdziwienie bohatera siedemnastowiecznej francuskiej komedii:

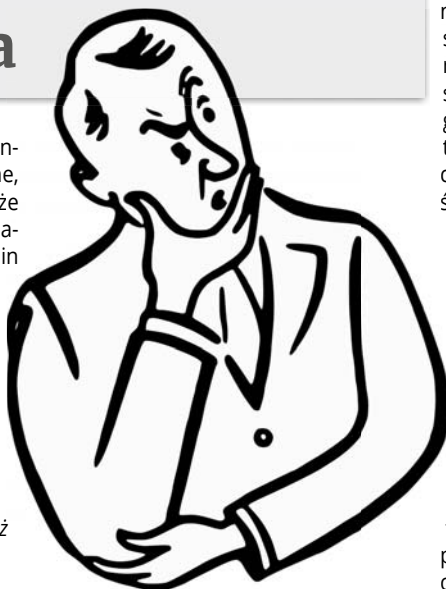
Pan Jourdain: *A tak, jak się mówi, to co jest takiego?*

Nauczyciel filozofii: *To proza. (...)*

Pan Jourdain: *Daję słowo, zatem ja już przeszło czterdzieści lat mówię prozą, nie mając o tym żywnego pojęcia!*

Dlaczego więc mówimy akurat prozą? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie.

Proza, według *Słownika języka polskiego PWN*, to *mowa niewiązana, pozbawiona stałych jednostek rytmicznych i podziału na wersy*. Służy do codziennej komunikacji i skupia się na przeka-



zaniu treści informacyjnej, dominującej w powszednich kontaktach.

Poezja, czyli inaczej mowa wiązana, kojarzy się przede wszystkim z użyciem rymów – choć to wcale nie jest wyznacznik poetyckości – oraz z pewną powtarzalnością dotyczącą

np. liczby sylab w wersie, liczby wersów w zwrotce i z obecnym w utworze rytmem. Najistotniejszy jest jednak sam podział na wersy wyodrębnione graficznie (w przypadku zapisu) czy intonacyjnie (podczas czytania lub recytacji). Ponadto typowe dla poezji są środki stylistyczne, służące temu, by przekazywaną treść podać w jak najciekawszej i oryginalnej formie (na przykład przy użyciu przenośni, rozbudowanych porównań itd.). Istotę wiersza stanowi właśnie ta forma, czyli warstwa estetyczna wysuwająca się na pierwszy plan. Gdy natomiast najważniejszy jest dla nas praktyczny komunikat – informacja, wtedy posługujemy się prozą; to ona zdominowała codzienne kontakty. Wyobraźmy sobie, że zadajemy pytanie: *Która jest godzina?* i słyszymy od naszego rozmówcy:

Oczom widocznie nadszedł już czas by dojrzeć świata część zaległą.

... albo dowolny autorski dwuwiersz. Fragment pochodzi z liryku Ewy Lipskiej pt. *Bajka*. Piękny metaforyczny opis czasu ujęty w dziewięciosylabowe wersy kieruje nasze myśli na tory

egzystencjalnych rozważań, ale nie zawiera oczekiwanej odpowiedzi. Przypuszczam również, że stworzenie podobnej wyszukanej formy zajęłoby sporo czasu, ponadto mogłoby spotkać się z niezrozumieniem. Oto więc przyczyna, dla której naturalnie posługujemy się jednak prozą. Choć nie wszyscy...

Krakowianom zapewne znana jest osławiona przez Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego postać *zaczarowanego dorożkarza*, którym miał być fiakier z Prądnika Czerwonego – Jan Kaczara. Podobno na pytanie zainteresowanego przewożem: *Pan wolny?*, miał zwichać odpowiadać, rymując: *Zonaty, ale mogą zawieźć do chaty*. Poetyckie zdolności dorożkarza obrosły legendą, a spisane teksty bez wątplenia dowodzą oryginalnego talentu i poczucia humoru.

Gadam wierszem, co w Polsce czyni już niewiele,

A najlepiej się gada w nocy na Wawelu. Koniec.

I to chyba najlepszy moment, żeby skończyć.

Agata Lesiak

Pomniki historii (16) Jak za czasów Ignacego Łukasiewicza



Bóbrka skansen

Jedyna w swoim rodzaju kopalnia w Bóbrce na Podkarpaciu to zabytek techniki ukazujący miejsce, w którym narodził się przemysł naftowy. Stało się tak za sprawą trzech osób: Tytusa Trzecielskiego, ziemiani- na oraz inicjatora omawianego przedsięwzięcia, Ignacego Klobassy-Zrenckiego, właściciela Bóbrki, i Ignacego Łukasiewicza, farmaceuty, wynalazcy lampy naftowej. W 1854 r. rozpoczęli systematyczne prace wydobywcze w miejscu naturalnych wycieków ropy naftowej, zwanej podówczas olejem skalnym. W 1861 r. oficjalnie założyli pierwszą w świecie spółkę wydobywającą i przetwarzającą ropę naftową. Fenomenem jest fakt, że przez ponad 160 lat na terenie historycznej kopalni nieprzerwanie funkcjonuje przedsiębiorstwo eksploatujące ropę zarówno z nowych, jak i XIX-wiecznych szybów, tzw. kopanek. Muzeum o charakterze skansenu eksponuje urządzenia i zabytkową infrastrukturę

malowniczo wkomponowaną w kompleks leśny. Najstarszymi prezentowanymi tam obiektami są: kopanki „Franeek” i „Janina”, budynki dawnej kuzni, warsztatów, dom Ignacego Łukasiewicza, kieraty, wiertnice, kiwony i wiele innych urządzeń – oryginalnych i zrekonstruowanych na podstawie archiwalnych projektów. Ilustrują one rozwój przemysłu naftowego na przestrzeni lat i są świadectwem niezwykle, jak na owe czasy, postępu technicznego opartego na wiedzy i doświadczeniu wybitnych specjalistów. Warto zaznaczyć,

że część prezentowanych maszyn, samochodów i innych specjalistycznych przyrządów była stosowana w przemyśle wydobywczym jeszcze w latach 60. Oprócz urządzeń kopalnianych muzeum gromadzi również wszelkiego rodzaju dokumenty historyczne, zdjęcia, branżowe książki i czasopisma oraz artefakty związane z przemysłem wydobywczym. Ekspozycję uzupełniają niezwykle prezentacje oraz pokazy multimedialne, a tablice informacyjne w klarowny i przystępny sposób opisują prezentowane obiekty, ich historię i zastosowanie.

Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce to interesujące miejsce, gdzie można prześledzić rozwój gałęzi przemysłu, która zrewolucjonizowała świat.

Tekst: Anna Grychowska
Zdjęcia: Michał Grychowski



Kopanka „Franeek” z 1860 r.



Wiertnica pensylwańsko-kanadyjska

Rozmowa z poetką Agnieszką August-Zarębską

Jest Pani pracownikiem naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego. Bada Pani współczesną literaturę sefardyjską. Skąd takie zainteresowania?

Ten temat przyszedł do mnie przypadkiem. Kończyłam rozprawę doktorską pt. *Poezja wobec rzeczywistości. Poetyckie epifanie Jorge Guilléna i Czesława Miłosza* w Bibliotece Narodowej w Madrycie i w katalogu zwróciła moją uwagę antologia współczesnej poezji sefardyjskiej. Kiedy bliżej przyjrzałam się studiom sefardyjskim, okazało się, że temat nowej poezji w ladino był wówczas prawie nietknięty. Do dziś jest nas kilkoro na świecie, którzy się nią zajmujemy.

Co się dzieje w życiu, że przychodzi czas na pisanie poezji? Kiedy pisanie prozą nie wystarcza?

Być może wystarcza lub powinno wystarczyć. Jednak ja doświadczyłam wypalenia w pisaniu prozą i wówczas przyszła potrzeba wyrażania się w poezji. A wypaliłam się, ponieważ praca na uniwersytecie, zwłaszcza w niektórych konfiguracjach i konstelacjach, potrafi wypalić. W podobnym czasie antidotum na tę blokadę była praca z roślinami i kamieniami w ogrodzie. Pomogła mi odbić się od przeświadczenia, że „pracodawca” wśród licznych moich umiejętności przez kilka lat chciał ode mnie głównie sprawności biurokratycznej, przytłaczającej i wypijającej siły twórcze. Moje osiągnięcia naukowe wydawały się wtedy nie mieć znaczenia. Na szczęście okoliczności się zmieniły, a i ja odnalazłam nowe drogi.

Otrzymała Pani kilka wyróżnień w ogólnopolskich konkursach poetyckich, a ostatnio została Pani laureatką konkursu im. Anny Świrszczyńskiej. Czy zgłaszając się, przewidywała Pani sukces?

Nie. Wydawało mi się, że sito konkursowe jest tak gęste, że zostać tym jedynym, którego tomik zostanie wydrukowany, jest prawie niemożliwe. Jednak nie chciałam tej drogi poddać walkowerem.

Nagrodą we wspomnianym konkursie jest wydanie debiutanckiego tomiku, który nosi tytuł *Po jej wewnętrznej stronie*. W takim razie – co jest po wewnętrznej stronie poetki?

Częściowo odpowiedź będzie można znaleźć w tomiku. Nawet jeśli nie zawsze opowiada o mnie, a o sprawach i przypadkach innych ludzi, to zostały one przepuszczone przez moją wrażliwość i rozumienie rzeczywistości.

Podzieliła Pani książkę *Po jej wewnętrznej stronie* na trzy części: *Gynologie, Respiracje, Śródziemnomorze*. Łączy je na pewno ekonomia wyrazu – opisy sytuacji pozbawione nadmiaru słów. Skąd ta oszczędność?

Jest mi ona bliska. Na wykładach czy w artykułach naukowych nie oszczędzam słów, limity wyrazów są dla mnie zmorą. Natomiast w poezji czuję, że powinno być powietrze między słowami, przestrzeń na refleksję. Dodatkowo utwierdziła mnie w tej dykcji rozmowa z innymi poetami, którzy chcieli przeczytać moje wiersze – głównie z Agnieszką Wolny-Hamkało.

Mam wrażenie, że w Pani twórczości najistotniejszy jest aspekt egzystencjalny. Dużo w tych strofach mowy o przemijaniu, chorobie, bólu. Czy ma rację?

Tak. Patrząc na moje wiersze przede wszystkim jako próbę zrozumienia elementów egzystencji, którego rozumienie nie jest dla mnie oczywiste. Powstały z chęci wczucia się w los osób, które już same mi niczego nie dopowiedzą, ponieważ nie ma ich na świecie. Chcę po czasie oddać im głos. Niektóre są pragnieniem dokończenia rozmów, których nie zdążyłam pociągnąć dalej.

A co Panią inspiruje?

Inspiruje mnie chwila wyjątkowa przez to, że daje wgląd w coś głębiej pod powierzchnią rzeczy. Również muzyka – i to od strony, że sły- chać oddech wykonawcy przed frazą lub mimowolne uderzenie drzewem smyczka o pudło. Chciałabym np.

dokończenie na s. 13 →

Szczelina

Woda liże porowaty pumeks skał
ciemne światło, popołudnie, twoje oczy cienka
błona o tej porze. Nie było mnie tam wtedy, sama przeszłaś.
Już potem dotknęłam twojej głowy jak kamień
choć w chustce której miękkość od zawsze pamiętam
inaczej wtedy ostatni raz.

Agnieszka August-Zarębska – poezja



fot. Michalina Zarębska

→ umieć oddać w tekście to, jak Jordi Savall nabiera powietrza przed długą frazą. Interesuje mnie też muzyka jako tekst kultury, a nawet klisza związana z konkretną sytuacją. Dziurawiła mnie od środka antyfony *Salve Regina*, śpiewana zwyczajowo w Polsce w czasie katolickich pogrzebów, zanim nie zrobiłam jej miejsca w wierszu. W innych wierszach wracam do lektur – szczególnie do zdań, które pozostają w głowie na dłużej i w ten sposób niejako proszą się o odpowiedź. Np. tytuł Celanowskiego tomiku *Atemwende* – punkt zwrotny oddechu. Inspiruje mnie możliwość poruszania się między różnymi językami.

Poetka, badaczka literatury i kobieta. Czy w takiej kolejności myśli Pani o sobie?

Jestem przede wszystkim kobietą w różnych relacjach – macierzyńskiej, partnerskiej, pokrewieństwach rodzinnych, związkach przyjacielskich. Z biegiem czasu rozumienie mojego miejsca w świecie przesuwają się coraz bardziej od bieguna zawodowego do prywatnego, relacyjnego. Jestem w dekadzie życia, w której już kilkakrotnie doświadczyłam jego ulotności, tego, że jego poszczególne etapy trwają stosunkowo krótko i że wszystko jest przejściowe.

Praca naukowa i nauczycielska są moją pasją, jednak nieraz staję przed wyborem odłożenia czegoś na później, zrobienia inaczej, niż pierwotnie planowałam lub niż bym chciała, bo wzywają mnie inne, „relacyjne” role. Wciąż nie myślę o sobie jako o poetce – raczej jako o autorce jednego tomiku, chociaż chciałabym, żeby miał on jakąś kontynuację.

**Rozmowę przeprowadziła
Ludmiła Guzowska**

Bądź pochwalone

Monotonne miarowe unoszenie się – opadanie klatki piersiowej przepony obręczy barkowej, poziomie kreatyny w moczu między siedem a dwanaście na dobę u kobiety, między dziesięć a osiemnaście u mężczyzny.

Pochwalone bądźcie nerki, pochwalone drżenie pulsowanie falowanie spadanie.

Kroki. Echo

Wyobcowałam się ze mnie ulico nierównych chodników krawężników wysokich, płynów na spękany asfalcie łoskotu kół na bruku niedoschniętej flegmy zgubiłam ulico pył twój z butów mnie zapomniałaś się zapomniałam cię.

Respiracja 1

Między oddechem a oddechem dzwonię do ciebie ty oglądasz serial. Między jednym moim oddechem a oddechem jej oddech ustał, cztery miesiące przeszły, od kiedy to się stało. Między jednym moim oddechem a oddechem w rytm własnego oddechu Ewa pije chemię, spokój na oddziale, ma książkę lecz nie czyta, doznaje. Połyka ją cisza.

Nie znałam, teraz znam

Twój puls trawo w Bogliasco szorstkość igieł pinii, jęzor morza, zmiany księżycy i słońca, pobieranie soków, parność rosy, mikroruchy gałęzi. Chcę wchłonąć światło w ciemni wywołać słowo, zwabić je i wrócić.

Prześwietlenie

Niosła ciężkie brzemie swego feminizmu jak jej babka Gertruda córka Marianny emalię wiader z wodą pod górę do domu dźwigała ze studni sąsiadów, bo jej chłop wykopał płytką, a do tego blisko gnojownika. Nie zdążyła jej nigdy zapytać, czy przystając chociaż raz się przejęła pajęczą nicią między gałęziami prześwietloną słońcem kurzem na słojach ustawionych w rzędach, parnym oddechem, skropleniem na szybie.

Hibernacja

Jazgot fusów w kubku, myśli w żołądku, napór dnia po nieprzespanej nocy z tym śliskim ściskiem ciężar ciała przeszkadza. Chcę zbudzić się po wszystkim.

Wyznanie za wyznanie

Barry powiedział, że pomysły przychodzą mu przy kaplicy św. Erazma, gdy wraca rano z plaży. Wyciąga smartfona, pisze lub dyktuje, żeby nie zgubić słowa. Menadzer dzwoni później. A ja zawinięta w szary papier obracam się na ladzie z boku na bok, stawiam znaki na cienkich plastrach, ciecz przebija na odwrocie srebrny krążek błyszczący nóż. Cięcie. Zmięty papier. Potem tylko wahanie przed lustrem: adidasy czy szpilki?

Widok

Bogliasco. Ktoś włącza wiertarkę, śpiew cykad milknie, lecz nie gdy stuka młotkiem.

Bogliasco pulsowało żarem. Burza. Zmilkły cykady znowu szosa grzmi w dole nad morzem.

Wiersz o płaszczu

W płaszczu ziemi chowam się przed sobą ręka odzyskuje chwytność, myśl – smak, struny na gryfie pasma autostrady, następstwo bodźców ruch. Światło ślizga się – mokre końcówki prześwietlone przed zachodem przygryzam czubek języka, suche koryto przyjmuje rwący nurt.

5.10.1921 – w Poznaniu urodziła się Wanda Kruszevska (zm. 31.12.2013 w Krakowie) – aktorka filmowa i teatralna, pedagog. W latach 1945–1990 występowała w Starym Teatrze w Krakowie. W latach 1969–1991 pracowała jako wykładowca krakowskiej PWST, gdzie prowadziła zajęcia z zakresu wymowy scenicznej i dykcji. W 2011 r. została uhonorowana przez prezydenta Krakowa medalem Honoris Gratia.

9.10.1921 – w Radomsku urodził się Tadeusz Różewicz (zm. 24.04.2014 we Wrocławiu) – poeta, dramaturg, prozaik i scenarzysta. Z Krakowem związał się na kilka lat za sprawą Juliana Przybosa, którego poznał w redakcji tygodnika literackiego *Odrodzenie*. Rozpoczął studia z historii sztuki na UJ, których jednak nie ukończył. Zaangażował się natomiast w działalność neoawangardowej drugiej Grupy Krakowskiej (należeli do niej Tadeusz Kantor, Jerzy Nowosielski, Kazimierz Mulkowski, Andrzej Wajda). Opublikowane wówczas tomiki poezji Różewicza uznane zostały za rewolucyjne, docenił je m.in. Czesław Miłosz. W związku z sytuacją w kraju, nastawiony sceptycznie do władzy komunistycznej, zdecydował się na emigrację. Po roku pobytu na Węgrzech powrócił do Polski, jednak z powodu braku widoków na mieszkanie w Krakowie zamieszkał w Gliwicach, a następnie we Wrocławiu i z tym miastem związał się już na resztę życia.



14.10.1921 – w Rzeszowie urodziła się Irena Elgas-Markiewicz (zm. 16.10.2019 w Krakowie) – artystka fotograf, dokumentalistka. Była związana z małopolskim środowiskiem fotograficznym, zajmowała się m.in. opracowaniem dokumentacji fotograficznej obiektów zabytkowych, m.in. zamków. Należała do Związku Polskich Artystów Fotografików, gdzie pełniła funkcję prezesa i wiceprezesa Zarządu Okręgu Krakowskiego. Była autorką i współautorką wielu wystaw fotograficznych (m.in. *Kraków – moje miasto* prezentowanej w Pałacu Sztuki), zrealizowała też duży materiał na zlecenie Miastoprojektu z okazji dziesięciolecia budowy Nowej Huty. Została pochowana na Cmentarzu Rakowickim.

15.10.1911 – w Krakowie urodził się Józef Mitkowski (zm. 15.06.1980) – historyk mediewista. Po ukończeniu studiów historycznych na UJ pracował w Seminarium Nauk Pomocniczych Historii UJ oraz w Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa, pełnił też funkcję kierownika Działu Rękopisów w Bibliotece Czartoryskich. Następnie objął kierownictwo Zakładu Historii Polski Średniowiecznej UJ, gdzie zdobył tytuł profesora. Był wybitnym badaczem dziejów Krakowa, autorem licznych publikacji naukowych i popularnonaukowych. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

22.10.1921 – w Krakowie urodziła się Anna Staniszevska (zm. 14.01.2017 w Warszawie) – polonistka, malarka. Pochodziła ze znanej krakowskiej rodziny profesorskiej, była córką przyrodnika Władysława Szafera i botaniczki Janiny Jentys-Szaferowej. Ukończyła polonistykę na UJ i przez wiele lat pełniła funkcję redaktorki w *Naszej Księgarni*. Pracowała również jako pilotka wycieczek zagranicznych. Po przejściu na emeryturę aktywnie zajęła się malarstwem, tworząc swój własny, niepowtarzalny styl. Malowała głównie pejzaże i martwe natury. Została pochowana na Cmentarzu Rakowickim.

27.10.1841 – w Ichnatowie na Podolu urodził się Józef Kleczyński (zm. 21.09.1900 w Zakopanem) – statystyk, demograf, prawnik, publicysta i nauczyciel akademicki. Był profesorem i rektorem UJ oraz dziekanem Wydziału Prawa. Wykładał statystykę, naukę o administracji i prawo państwowe. Założył Biuro Statystyczne Miejskie w Krakowie i kierował nim do śmierci. Był twórcą i redaktorem *Statystyki miasta Krakowa*, a także publicystą *Czasu*, *Przeglądu Polskiego*, *Wiadomości Statystycznych*, *Ekonomisty* i *Ate-neum*. Przyczynił się do rozwoju polskiej demografii statystycznej. Pozostawił po sobie cenne źródła do dziejów Galicji u schyłku XIX wieku. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

opracowanie: Małgorzata Kosmala

Krzysztoforzy zapraszają!

23 lipca 2021 r. po modernizacji i kilkuletnim remoncie konserwatorskim hucznie otwarto Pałac Krzysztoforzy. Najpierw na fasadzie budynku uroczystie odsłonięto figurę św. Krzysztofa, która powróciła tam po 230 latach nieobecności (nie wiadomo, co się stało z poprzednią



rzeźbą; autorem nowego przedstawienia patrona Krzysztoforów jest prof. Aleksander Śliwa). Następnie dzwon Bolesław z wieży ratuszowej powitał wszystkich zgromadzonych. Wystąpili kolejno: dyrektor Muzeum Krakowa Michał Niezabitowski, Paulina Florjanowicz, dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, która odczytała list od wiceprezesa Rady Ministrów prof. Piotra Glińskiego, oraz prezydent Krakowa prof. Jacek Majchrowski i prof. Jacek Purchla – jako członkowie Rady Muzeum Krakowa.

Przez dwa dni – 24 i 25 lipca świętowano imieniny Krzysztofa: prowadzono po pałacu, zorganizowano warsztaty teatralne, spektakle, a nawet nocne zwiedzanie. Ja odwiedziłam pałac w sierpniu. Zwiedziliśmy budynek od piwnic po poddasze. Pani przewodnik zapoznała nas z bogatą historią obiektu, zaczynając od średniowiecza, a kończąc na współczesności. Zobaczyliśmy nowoczesne muzeum obejmujące przestrzeń wystawiennicze, biblioteczno-archiwalne, edukacyjne, administracyjne, kawiarnię i sklepik. W odnowionych wnętrzach pojawiły się windy, klimatyzacja oraz piękne nowe parkiety nawiązujące do starych mozaik. Warto wspomnieć, że w Krzysztoforach zachowano zabytkowe średniowieczne przedproża – jedyne tego rodzaju w Krakowie – pozostałość architektoniczną z XIV wieku, którą mogą podziwiać zwiedzający.

Odrestaurowane Krzysztoforzy to ponad 4000 m² powierzchni! Podziemia i pierwsze piętro, liczące 1400 m² to miejsce przeznaczone dla wystawy stałej opowiadającej o dziejach miasta i jego mieszkańcach. Kolejne sale i kondygnacje to przestrzeń, gdzie znajdują się ekspozycje czasowe, pięć Miejsc Żywej Pamięci, sala obrad jury konkursu na najpiękniejszą szopkę krakowską, szatnia Lajkonika, sala pamięci legionistów oraz galeria Kantorowska poświęcona grupie krakowskiej i teatrowi Cricot 2. Dla odwiedzających będzie otwarta również biblioteka wraz z czytelnią zajmujące trzecie i czwarte piętro oraz sala edukacyjna. Do zwiedzania udostępniono także dziedziniec pałacu. Pierwsze wystawy pojawią się w wyremontowanych salach już jesienią 2021 r.

Tekst i zdjęcie: Joanna Muniak

Muzeum Krakowa, Pałac Krzysztoforzy, Rynek Główny 35

Fiszki (089.3)

Rym!

Minął wrzesień, jest już jesień. Nie jest to początek arcydzieła, choć setki lat temu zestawienie *pobyt* i *przebyt* było kunsztowne. Minął czas długich poematów, powstały nawet komputerowe generatory rymów, więc nie jest dowodem geniuszu zrymowanie *Kołątaj – posprzątaj*. A jednak wynalazcze rymotwórstwo wciąż budzi podziw, rozśmieszają nas limeryki, furorę robią niecodzienne skojarzenia ujmowane w strofy na przykład przez Artura Andrusa. Mimo wszystko coraz rzadziej o tym, co rymowane, myślimy jako o wielkiej poezji, a rymy zostawiamy rozrywce. Nawet znawcy poetyki na czele z prof. Adamem Kulawikiem za istotę poetyckości tekstu uznają już nie rytm i nie rym, nie akcent i intonację, lecz twierdzą, że *dominantę systemu stanowi arbitralnie użyta pauza wersyfikacyjna*. Nic

dziwnego więc, że rymy proste, typowe i częste, powtarzające się w ludowych śpiewkach i nie najwyższego lotu pieśniach kościelnych, a jeszcze częściej w dziadowskich balladach, nazwane zostały częstochowskimi lub kalwaryjskimi. Darujmy sobie przykłady utworów z rymami *moje – twoje, idziemy – niesiemy*. Po tych rymach pobożnych, powstałych z nędzy dla pieniędzy, powędrujmy dalej po kraju. Rymy sandomierskie to takie, w których samogłoska a na końcu rymuje z o. Oto przykład: *Sztuki polskiej wielka głębio / dziś mię niedostatki gnębio!* Rymem kieleckim proponuję nazwać taki, w którym, jak pod Łysicą, e wymawiane jest jako e także w środku wyrazów: *Po tej eskapadzie zęby / musiał zbierać z polskiej gleby*. Nawet całkowita zbieżność nie jest błędem, gdy jest konceptem, jak w słynnej od 2019 r. egzaminacyjnej fraszce doktora Sztudyngera *Skarga zmiętego: Życie mnie / Mnie!*

Artur Czesak

O Kazimierzu Tetmajerze

*Mów do mnie jeszcze... Za taką rozmową tęskniłem lata...
Każde twoje słowo słodkie w mem sercu wywołuje dreszcze
- mów do mnie jeszcze...*

*Mów do mnie jeszcze... ludzie nas nie słyszą
Słowa twe dziwnie poją i kołyszą,*

Jak kwiatem, każdym słowem twym się pieszczę - Mów do mnie jeszcze...

K. Przerwa-Tetmajer, Poezje 1894

Nie spodziewałam się, że ta książka zrobi na mnie tak ogromne wrażenie. Jest to wyjątkowy zbiór wspomnień wielu osób, znajomych, rodziny i przyjaciół Kazimierza Przerwy-Tetmajera (m.in. Włodzimierza Tetmajera - przyrodniego brata, Tadeusza Boya-Żeleńskiego - kuzyna, Lucjana Rydla, Zofii i Ferdynanda Hoesicków, Lucyny Kotarbińskiej, Adama Grzymały-Siedleckiego). Wspomnienia zebrane przez Krystynę Jabłońską ukazały się w Wydawnictwie Literackim, w popularnym niegdyś cyklu *Portrety wielokrotne*. Ku

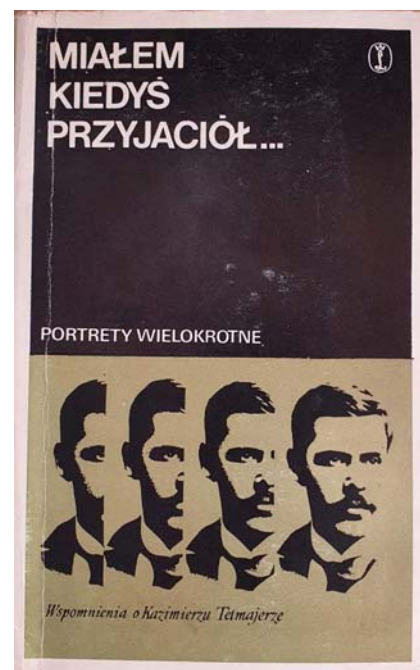
mojemu zdumieniu niewiele udało się dowiedzieć o autorce opracowania. Urodziła się w 1927 r., spisała biografię Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Faustyny Morzyckiej (*Płomień na wieńcu*), żony Stefana Żeromskiego (*Okławia*), napisała książkę *Ostygłe emocje* (o XIX-wiecznym Krakowie) oraz *Czarodziejski zielnik*. Postaram się je wszystkie przeczytać.

O Kazimierzu Tetmajerze (1865-1940) nie sposób nic nie wiedzieć, czytając sporo o Młodej Polsce. Zapoznałam się z jego najnowszą biografią pióra Tadeusza Januszewskiego,

ale dopiero książka *Miałem kiedyś przyjaciół* ukazała mi w pełni postać tego wybitnego poety. Dzięki temu mogłam zachwycić się geniuszem literata. Jego erotyki to najpiękniejszy hołd oddany kobiecie. Jeśli nie chcecie czytać poezji, możecie jej posłuchać w interpretacji wspaniałych artystów: Marka Grechuty, Anny Marii Jopek, Katarzyny Nosowskiej, Katarzyny Stankiewicz czy Michała Żebrowskiego (płyta *Lubię, kiedy kobieta*).

Książka zawiera opowieści prawdziwe, plotki i mity... *Miałem kiedyś przyjaciół* - może i nie miałem - dzisiaj nie mam żadnego - już i nie dbam o to - kilka myśli mej duszy stało mi się ciałem: z nimi ja się przyjaźni zajmuję robotą.

**Tekst i zdjęcie:
Joanna Muniak**



Jabłońska K., *Miałem kiedyś przyjaciół: wspomnienia o Kazimierzu Tetmajerze*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1972.

Kraków

#52 tygodnie z Biblioteką Kraków

cel | przeczytanie minimum jednej książki na tydzień

podpowiedź | co niedziela polecanka od tajemniczego Gościa

dołącz do nas!

GALERIA EKSLIBRISU BIBLIOTEKI KRAKÓW

Kraży wokół Słońca



„Swoje” planetoidy mają już Stanisław Lem (3836 Lem) i Olga Tokarczuk (555468 Tokarczuk). Wokół Słońca krąży jeszcze jedno „polskie” ciało niebieskie, podobnie jak wspomniane wyżej orbitujące między Marsem a Jowiszem: 296987 Piotrflin. Nazwa planetoidy upamiętnia Piotra Flina (1945–2018) – krakowskiego astronoma,

profesora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, który zajmował się badaniem gromad galaktyk i był inicjatorem powstania obserwatorium oraz planetarium na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Przedstawiamy ekslibrisy poświęcone właśnie jemu, w tym drzeworyt z gwiazdozbiorem Wężownika – jedenastej konstelacji pod względem powierzchni, której aż 100 gwiazd możemy dostrzec nieuzbrojonym okiem.

Anna Gregorczyk



W. Latach



**Biblioteka
Kraków**

Biblioteka Kraków

pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3, 31-154 Kraków
Sekretariat: tel. 12 61 89 100 (czynny w godz. 8.00–15.30)
E-mail: sekretariat@biblioteka.krakow.pl
Przygotowanie do druku: FALL, www.fall.pl
Nakład 2000 egz.

Redakcja: Izabela Ronkiewicz-Brańiel (redaktor naczelna), Paulina Knapik-Lizak (z-ca redaktora naczelnego), Halina Biniek, Jan Brodowski, Artur Czesak, Anna Grychowska, Ludmiła Guzowska, Anna Jędrzejowska, Agata Lesiak, Małgorzata Kosmala, Joanna Muniak, Anna Ochenkowska-Olczak, Janusz M. Paluch, Piotr Wasilewski, Anna Szczerbowska, Barbara Zajączkowska

BUDŻET OBYWATELSKI MIASTA KRAKOWA 2021

Głosuj na projekty ogólnomiejskie Biblioteki Kraków!

67

Nowości wydawnicze, kody i spotkania w Bibliotece Kraków

W ramach projektu planowane są:
spotkania z twórcami kultury i sztuki | warsztaty artystyczne |
zakup nowości książkowych, audiobooków, komiksów, gier planszowych,
kodów do e-booków | druk kolorowych numerów miesięcznika
„Informator czytelniczo-kulturalny Biblioteki Kraków”

66

Książkomat w Nowej Hucie i Podgórzu

Książkomat zapewnia dostępność do zbiorów bibliotecznych dla osób,
które nie mogą skorzystać z usług filii w godzinach ich otwarcia.
Głosuj na książkomaty w Nowej Hucie i Podgórzu!



1 – 10 PAŹDZIERNIKA 2021

Szczegóły na www.biblioteka.krakow.pl oraz w naszych Filiach